

→ DZIŚ PREMIERA W STARYM TEATRZE DEKALOG PO CHIŃSKU



ROZMOWA Z
TIANEM
GEBINGIEM
reżyserem „Dekalogu”

Marta Gruszecka: Chiński reżyser przyjeżdża do Krakowa, żeby wystawić spektakl oparty na dekalogu. Co też pana podkusiło?

Tian Gebing: Temat zaproponował Jan Klata. Historia naszej współpracy sięga października 2015 roku, kiedy wydział kultury polskiej ambasady w Pekinie zaprosił mnie do Polski, bym poznał tutejsze środowisko teatralne. Wtedy po raz pierwszy spotkałem się z Klata w Starym Teatrze. „Nie chcielibyście wystawić jakiejś mojej sztuki w Krakowie?” - zapytałem go. „Lepiej będzie, jeśli ty zrobisz coś u nas” - odpowiedział. Klata rzucił tylko jedno hasło: dekalog.

Domyślał się pan, o co mu chodzi?

- Znałem tylko podstawowe informacje dotyczące dekalogu oparte na kontekście religijnym i „Dekalog” Krzysztofa Kiesłowskiego, który zresztą wśród młodych Chińczyków jest bardzo popularny.

Miał pan wątpliwości? Inna kultura, inna religia...

- Żadnych. Czulem ogromne podekscytowanie z dwóch powodów. Zacząłem spoglądać na tę propozy-

cję w kategorii okazji, by skonfrontować współczesną rzeczywistość chińską z tradycją chrześcijańską. Chciałem przekonać się, jak i czy w ogóle we współczesnym kontekście społeczeństwa „superskapitalizowanego” funkcjonuje dziesięć przykazań. Porównać perspektywę kraju, w rozumieniu katolików, wyzute-go z religijności, w którym dokonują się głębokie i wprawiające w wielki niepokój przemiany społeczne, z perspektywą kultury zachodniej, opartej na solidnych podstawach.

Po drugie, fakt zaproszenia twórcy z Chin do Krakowa, by przygotował tutaj spektakl, to wyjątkowe doświadczenie. To świadectwo otwartości Starego Teatru na projekty przekraczające granice społeczne i kulturowe. Nigdy wcześniej żaden chiński twórca nie przyjechał pod Wawel, by zrobić swoją sztukę. Zwykle to polskie spektakle jeździły do Chin.

„Dekalog” pojedzie?

- Myślałem o tym odkąd zacząłem pracę nad tą sztuką. Celem przedsięwzięcia przekraczającego granice kulturowe jest to, by można było obejrzeć je później w różnych kontekstach, a nie ograniczać się tylko do jednego kraju. Chodzi o to, by dzieło miało uniwersalny, edukacyjny charakter. We współczesnym teatrze widać tendencję do przekraczania granic, łączenia tego, co pozornie wydaje się obce, i otwierania, a nie zamykania na swoją kulturę i lokalność. W takich międzykulturowych projektach, m.in. w teatrach w Belgii i Niemczech, biorę udział już od 2010 roku. Dlatego „Dekalog” pojedzie nie tylko do Chin.

Jak chińskie środowisko teatralne zareagowało na to, że będzie pan



„Dekalog”

robił spektakl w Polsce i to o takiej tematyce?

- Teatry chińskie są jednostkami ściśle kontrolowanymi przez rząd. Ich twórcy nie rozumieją, że taki spektakl w ogóle mógłby dojść do skutku. To przekracza wszelkie możliwości poznawcze tego środowiska. Ja jestem poza tym głównym nurtem teatralnym i już wcześniej brałem udział w projektach, które przekraczają granice kulturowe. Ale dopiero „Dekalogiem” zainteresowały się chińskie media.

Ten spektakl może być w Polsce szokiem. W kraju katolickim z prawicą u władzy dekalog jest niemal dobrem narodowym. Wszelkie odchylenia od norm spotykają się z niechęcią.

- „Dekalog” od początku był dla mnie wyzwaniem. Jeśli ktoś już zdobywa się na to, by wystawić jakąś sztukę, musi się liczyć z każdym rodzajem konsekwencji. Niepowodzenia i nieporozumienia są częścią mojej pracy, nie traktuję ich jako porażki. Bardziej od opinii, które po-

jawiają się po premierze „Dekalogu”, zależy mi na samym doświadczeniu pracy pod presją czy w cieniu pewnego niebezpieczeństwa i własnym rozwoju.

Jaki będzie pana „Dekalog”? Symboliczny czy raczej przełożony na współczesność?

- To dekalog w wersji uwspółcześnionej. Mamy tutaj symbole odwołujące się wprost do Księgi Wyjścia, np. złoty cielec, płonący krzew czy laska Mojżesza, które są przetworzone w nieoczywisty sposób. Ich zadaniem jest wytworzenie nowego kontekstu. Oprócz nich wykorzystujemy symbolikę liczb od 1 do 10 jako kod oraz szkielet mszy świętej jako element konstrukcyjny spektaklu. Symbole, liczby, historie biblijne i fragmenty mszy świętej to rama, w której zostały umieszczone rozmaite teksty - fragment Le-ma czy umowy prawnicze i improwizacje aktorskie. Z takiej konstrukcji, która łączy elementy rzeczywistości chińskiej, polskiej i europejskiej, chcę stworzyć nową wartość. ☺

Rozmawiała Marta Gruszecka

„DEKALOG”

Kim jest Tian Gebing, reżyser spektaklu? To awangardowy twórca pochodzący z Chin, współzałożyciel grupy teatralnej Paper Tiger, w swoich pracach wykorzystuje istniejące teksty rozmaitych, nie zawsze teatralnych gatunków – również stenogramy rozpraw sądowych, instrukcje obsługi, artykuły prasowe. Jednym z istotniejszych elementów tworzonych przez niego spektakli jest taniec, współtworzony przez aktorkę i choreografkę Yanan Wang.

→ **Premiera: 27 maja**

o godz. 19.15, Scena Kameralna, ul. Starowiślna 21. Kolejne spektakle grane będą: 28, 29 i 31 maja oraz 17, 18 i 19 czerwca

→ **Obsada:** Małgorzata Gałkowska, Grzegorz Grabowski, Katarzyna Krzanowska, Błażej Peszek, Paulina Puślednik, Krzysztof Stawowy, Yanan Wang / Magdalena Herman-Urbańska / Katarzyna Gocał, Yan Lei / Paulina Chyra / Kinga Duda, Marta Ściśłowicz, Szymon Czacki.

Premierze „Dekalogu” towarzyszyć będą:

→ **seminarium poświęcone „małemu teatrowi” w Chinach**, awangardowej twórczości chińskich twórców łączących elementy zachodniego teatru z wieloletnią tradycją chińskiego teatru muzycznego; ich najważniejsze działania mają znamiona performance’u i teatru environmentalnego seminarium (30 maja, godz. 17, Sala im. Heleny Modrzejewskiej, obowiązują zapisy: dramaturgia@stary.pl)
→ **spotkanie z realizatorami spektaklu**, w którym wezmą udział reżyser Tian Gebing, aktorki i tancerki Yanan Wang i Yan Lei, dramaturg Michał Buszewicz (30 maja, godz. 19, Sala im. Heleny Modrzejewskiej, wstęp wolny).